

Punkta Mt 11, 25-30

W owym czasie Jezus przemówił tymi słowami: «Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom. Tak, Ojcze, gdyż takie było Twoje upodobanie. Wszystko przekazał Mi Ojciec mój. Nikt też nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn, i ten, komu Syn zechce objawić.

Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemie lekkie».

Obraz do modlitwy: Spróbuj oczyma swojej wyobraźni zobaczyć siebie siedzącego na trawie wraz Jezusem i grupą uczniów zasłuchanych w głos Mistrza z Nazaretu.

Prośba: *Proś aby Bóg obdarzył Ciebie poczuciem bliskości i otwartości serca i umysłu na Jego poruszenia.*

Punkty do medytacji:

1. **Serce otwarte.** Zanim uważnie spojrzysz na Jezusa, wsłuchasz się w Jego słowa przyjrzyj się uważnie sobie samemu. Co dziś odczuwasz, co nie pozwala Tobie dzisiaj czuć się spokojnie? Może warto przez chwilę przypomnieć sobie i nazwać swoje trudności/kłopoty z którymi w ostatnich dniach sobie nie radzisz. Zobacz te „problemy-kamienie”, które Ciebie przygniatają. Nie myśl teraz jak je rozwiązać, ile przyjrzyj się im, nazwij je i przedstaw je Jezusowi.
2. **Zakryłeś przed mądrymi i roztroprnymi.** Z naszymi problemami zazwyczaj sobie prędzej czy później poradzimy. Jednak dużo energii, czasu i sił zabiera nam „myślenie o kłopotach”. Problemy koncentrują naszą uwagę, a my często chcemy być „wszechwiedzący”. Chcemy kreować się na ludzi, którzy ze wszystkim sobie poradzą. Jezus dzisiaj mówi do Ciebie: zakryłeś Ojcze te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi. Na wiele bowiem spraw patrzymy przez pryzmat naszej wiedzy, umiejętności, doświadczenia. Ciągłe nie doceniamy prostoty serca. W naszej – ludzi Zachodu – rywalizacji zazwyczaj wygrywa rozum a nie serce. Dziś Jezu zapraszasz mnie, aby w tej modlitwie otworzył swoje serce. Jakie mam uczucia względem konkretnych swoich kłopotów?
3. **Uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca** Jezu, ty wskazujesz na siebie, jako na drogę mierzenia się z życiem. Tak często chciałbym pozałatwiać korzystnie wszystkie sprawy, rozwiązać wszelakie kłopoty. Zatrzymujesz mnie dzisiaj nad swoim sercem i mówisz – jestem cichy i pokornego serca. Zachęcasz mnie do tej ciszy, do wnikania w głąb siebie, do pokory, abym nie musiał ciągle udowadniać, że jestem wielki, bezbłędny i wspaniały. Pokora uczy też porażki, uczy dobrego, głębokiego przeżywania swoich niemocy. Poproś o ten dar pokory. Zobacz jak często jej brakuje w Twoim codziennym życiu.

Zakończenie:

Zbierz wszystkie myśli, poruszenia jakie miały miejsce podczas Twojej medytacji i podziękuj Bogu za wszystko, czego doświadczyłeś.

Zakończ modlitwą Ojcze nasz...